

Wiktor Hahn

"Mikołaj Rej z Nagłowic. Szkic monograficzno-literacki", Michał Janik, Lwów-Złoczów 1905 : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 4/1/4, 561-562

1905

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

związaniem z powyższymi jego zasługami (np. obrazowanie). Skutkiem tego artykułik ten stał się czemś więcej, niż zwykłą odpowiednią na postawione w nagłówku pytanie, przekształcił się w charakterystykę Reja, podającą jędrnie a trafnie najważniejsze linie jego duchowego profilu. Dodać należy, że autor zupełnie uniknął zwykłej w jubileuszowych (a zwłaszcza popularnych) artykułach przesady, że nie podnosi znaczenia Reja kosztem prawdy (nazywa go np. wprost „wierszokletą“) i że zasług jego nie przecenia.

Tadeusz Pini.



Janik Michał dr.: „Mikołaj Rej z Nagłowic“. Szkic monograficzno-literacki, napisał... (Charakterystyki literackie pisarzy polskich, XV). „Biblioteka powszechna“ nr. 521—523. Lwów-Złoczów. Nakładem i drukiem Wilhelma Zukerkandla (1905), 8-o, str. 186, z portretem poety.

Szkic p. Janika składa się z trzech części: w pierwszej (str. 3—34) podaje autor biografię Reja, w drugiej (str. 35—147) zastanawia się nad jego pismami, w trzeciej wreszcie kreśli na podstawie dwóch pierwszych części charakterystykę Reja, jako człowieka i pisarza (s. 148 — 186). Wywody autora opierają się na dokładnej znajomości pism Reja i dotychczasowej literatury o nim; zwłaszcza rozbiór pism Reja odznacza się sumiennem opracowaniem. Autor nie poprzestaje tylko na zebraniu zapatrywań, dotychczas wypowiedzianych, lecz także polemizuje nieraz ze zdaniem innych badaczy, mniej lub więcej szczęśliwie (prw. np. s. 13, 121, 146). Ogółem wzięwszy, jest to bardzo dobra popularna biografia, która może zaznajomić ogół z dzisiejszym stanem badań rejowskich. Autor sam zresztą nie przywiązuje większej wagi do swojej pracy, za główny jej cel uważa bowiem spopularyzowanie Reja w szerokich kołach społeczeństwa (s. 37), nie rości zaś sobie pretensyi ani do oryginalności zapatrywań, ani do wyczerpującego przedstawienia rzeczy.

Mówiąc o dziełach, podaje autor ich treść i omawia obszernie także czas powstania utworów i ich stosunek do literatur obcych, dłużej też zastanawia się nad autentycznością przypisywanych Rejowi utworów. Mniej natomiast uwagi poświęcił rozbiorowi dzieł o których nieraz pobięzną jest ocena „Żywota człowieka poczciwego“. Liczne namiast cytaty z pism Reja są pożądanem uzupełnieniem pracy tej, mającej właśnie na celu spopularyzowanie pism tego poety. Część pierwsza informuje również dobrze, chociaż zwięzłe, o najważniejszych zdarzeniach w życiu poety; najmniej może zadowolić charakterystyka,

zawarta w części trzeciej. Nie ustrzegł się w niej autor przedewszystkiem licznych powtórzeń z części pierwszej i drugiej, tem samem nie umie już w niej tak zainteresować czytelnika, jak mu się to powiodło w poprzednich częściach.

Na ostatnich stronach stara się autor określić znaczenie Reja w literaturze polskiej (s. 173—186), wychodząc z tego założenia, że nowsi krytycy kierują się względem niego daleko większą niesprawiedliwością, niż współcześni; zbiecie zarzutów, czynionych Rejowi, nie jest dostatecznie przeprowadzone, sam autor popada w pewnego rodzaju przesadę, przeceniając znaczenie Reja. — Ze szczegółów mylnych wymieniam fałszywą datę, padaną przy książce Pisańskiego (1886 zamiast 1786, s. 59 uw.), mylnie też utrzymuje autor, jakoby Rejowi nadano dlatego nazwę „polskiego Dantego“, ponieważ w „Wizerunku“ młodzieniec zwiedza królestwa podziemne (s. 81). Sposób przedstawienia rzeczy wogóle poprawny, nieraz jednak przesadny, niepotrzebne są też zwroty w rodzaju: „ośmielamy się przytoczyć“ (s. 15, prw. też 20 116.), lub uwagi o „króliczych miesiącach miodowych Reja“ (s. 19), o tem, że Rej nie był przykutym do biurka lub redakcyi (s. 19) i t. d.

Wiktor Hahn.



Kwiatkowski Remigiusz: Złote myśli Mikołaja Reja
(Warszawa, 1906, 8-o, str. 80, druk synów St. Niemiery).

Nomysł zebrania złotych myśli Rejowych trzeba nazwać szczęśliwym. Uczynić jednak należyty wybór z pisarza, którego każda karta przepelniona jest zdaniami o charakterze apoftegmatycznym, było rzeczą trudną. P. Kwiatkowski zadał sobie niemało pracy, aby się dobrze wywiązać z podjętego zadania, a mimo to nie uniknął zwykłej wydawnictwom „złotych myśli“ banalności. Zestawił na wielu miejscach cały szereg myśli podobnych, choć wyrażonych nieco odmiennemi słowami, a nie umiał znaleźć najbardziej charakterystycznych i najjędrniej wyrażonych. Na czele zbioru szukałem prześlicznego zdania: „Natrudniejsze rzemiosło nauczyć się dobrze żyć, w czym się wszystko zamyka“, a nie znalazłem go ani tam, ani w całej książeczce. W ustępie p. n. „Szlachectwo“ pominięto najsilniej wyrażony dwuwiersz z „Apoftegmatów“: „Co jest wszetecznik, choć się ślachtą zowie: maskara piękna na parszywej głowie“. Opuszczono najpiękniej może u Reja wyrażone zdanie o cnocie: „Albowiem od tej świętej cnoty i od takiego każdego, kto się około niej bawi, daleko na wschód, na zachód, na północ i na południe. a także i na wsze strony